

MARIA PARADOWSKA, ANNA URBĄŃSKA
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań

KULT ŚW. WOJCIECHA W POLSKIEJ KULTURZE LUDOWEJ. ZARYS PROBLEMATYKI

Zbliżająca się tysiącletnia rocznica męczeńskiej śmierci św. Wojciecha zwróciła uwagę na tę postać, i związany z nią kontekst historyczno-polityczny, wielu badaczy, reprezentujących zarówno rozmaite dziedziny wiedzy, jak i pochodzących z różnych krajów europejskich. Osoba tego świętego, od chwili jego śmierci w 997 r. po czasy współczesne, była zawsze w centrum wieloaspektowego zainteresowania naukowców, a przede wszystkim Kościoła katolickiego i wiernych. Obecnie, ze względów rocznicowych, zainteresowanie to wyraźnie zintensyfikowało się. W cieniu znaczących prac hagiograficznych, historycznych, politycznych, archeologicznych, ikonograficznych i obchodów kościelnych pozostały jednak badania etnologiczne nad rolą kultu św. Wojciecha w kulturze polskiej ludności wiejskiej, a także małomiasteczkowej i miejskiej. Funkcjonowanie tego kultu, różne jego formy i odniesienia, a jednocześnie jego znaczenie jako źródła powstających legend, ludowych opowieści i obyczajów, lokalizowanie świętych miejsc naznaczonych domniemaną obecnością świętego, a przez to obfitujących w cuda, na ogół nie uznawane przez Kościół, wreszcie cementowanie ludności wokół kultu poprzez uczestnictwo w uroczystościach kościelnych oraz wiarę w możliwości sprawcze świętego i różne objawy czci pozakościelnej i wiele jeszcze innych aspektów – wszystko to składa się na zespół zagadnień niezmiernie ciekawych i ważnych dla nauki. Dotąd jednak były i są one w odniesieniu do św. Wojciecha w zasadzie pomijane, pozostawione na marginesie dociekań badawczych, niekiedy tylko wspomniane w literaturze, jak np. badania E. Pohla dotyczące legend wokół prawdopodobnego miejsca śmierci św. Wojciecha, prowadzone w latach trzydziestych naszego stulecia na terenie Pomezanii (Mielczarski 1992, s. 151–152).

Bardzo bogato przedstawia się literatura omawiająca życie i śmierć św. Wojciecha i jego tysiącletnie już istnienie zarówno w Kościele katolickim, jak i w życiu Polski oraz innych krajów europejskich. Autorzy prac szczególną uwagę poświęcili historycznej roli św. Wojciecha w aspekcie kościelnym

i politycznym, rekonstruuując jego życiorys na podstawie trzech najstarszych, pochodzących z X i XI w. źródeł, obfitujących w informacje zaczerpnięte z autopsji. Są to prace Jana Kanapariusza, św. Brunona z Kwerfurtu i *Passio s. Adalberti* (Śmigiel 1993, s. 7–8; Karwasińska 1995, s. 599).

Jak podał K. Śmigiel, za podstawową biografię św. Wojciecha uznawana była i jest nadal praca niemieckiego uczonego H.G. Voigta, wydana w 1898 r. – *Adalbert von Prag. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirche und des Mönchtums im zehnten Jahrhundert*. Badacz ten najbardziej wnikliwie i rzeczowo opisał życie św. Wojciecha, choć w tym samym czasie powstało też kilka innych dzieł autorów czeskich i polskich (Śmigiel 1993, s. 5).

Przedstawione w wielkim skrócie dzieje św. Wojciecha pozwolą lepiej zrozumieć rozwój kultu tego świętego i jego rolę w kulturze ludowej.

Urodził się prawdopodobnie około roku 956 w książęcym grodzie – Libice, z ojca Sławnika, głowy rodu Sławnikowiców, spokrewnionego z dynastią saską Ludofingów (Machejek 1995, s. 13–14). Inni uczeni utrzymują, że pochodził z plemiennych przywódców chorwackich, którzy osiedli we wczesnym średniowieczu na ziemiach czeskich (Śmigiel 1996a, s. 8). Matka Strzeżysława, wzór cnót i szczególnych zalet, urodziła sześciu synów, z których Wojciecha, po ciężkiej chorobie, jaką przeszedł w dzieciństwie, rodzice poświęcili Bogu. Naukę czytania i pisania odbył w domu rodzinnym. W 972 r. został wysłany do szkoły katedralnej w Magdeburgu, gdzie zaopiekował się nim abp Adalbert. Udzielił mu sakramentu bierzmowania, w czasie którego św. Wojciech otrzymał drugie imię Adalbert. Pod tym imieniem znany jest na Zachodzie, świat słowiański natomiast nazywa go Wojciechem. Uczył się bardzo dobrze. W 981 r. ukończył szkołę i powrócił do Czech bogatszy w wiedzę i kulturę na poziomie europejskim, przy czym szczególnie mu bliski stał się wzór życia duchowego oparty na ascezie zakonnej i praktycznym działaniu. Nauka i wzorce magdeburskie wpłynęły na dalszy rozwój życia wewnętrznego św. Wojciecha i stały się drogowskazami dla działalności zewnętrznej (Śmigiel 1993, s. 31n; Machejek 1995, s. 15n; Karwasińska 1995, s. 588–589).

Zamieszkał w Pradze i tam też otrzymał święcenia kapłańskie. W 983 r. został konsekrowany biskupem Pragi. Praca duszpasterska nie przyniosła św. Wojciechowi pełnej satysfakcji, podobno ze względu na jej skromne efekty spowodowane, jak podał M. Machejek, barbarzyńskimi obyczajami powszechnymi w Czechach, zbyt bowiem krótki był okres chrystianizacji tego kraju (Machejek 1995, s. 25). Dwukrotnie, w 989 i w 994 r., św. Wojciech udał się do Rzymu, szukając rady u papieża. Oskarżony o opuszczenie swej diecezji nie chciał jednak wracać do Pragi i uzyskał od papieża łaskę zamiany powrotu na podjęcie pracy misyjnej wśród pogan, z której skorzystał (Karwasińska 1995, s. 595).

Św. Wojciech wyjechał do Moguncji, gdzie spędził dłuższy czas m.in. na rozmowach ze swym przyjacielem, cesarzem Ottonem. Myślał coraz intensywniej o nawracaniu pogan i o męczeńskiej śmierci jako rekompensaty za

nieudaną dotychczasową pracę na polu duszpasterskim. Zwrócił swą uwagę na Polskę, z którą ród Sławnikowiców związany był tradycyjną więzią i gdzie na dworze królewskim przebywał jego brat. Innym motywem podróży do Polski mógł być fakt, że jako biskup Pragi św. Wojciech był ordynariuszem Śląska z Wrocławiem, miał zatem obowiązek wizytowania swojej diecezji.

W początkach 997 r. św. Wojciech, na zaproszenie Bolesława Chrobrego, w towarzystwie brata Radzima-Gaudentego i prezbitera Benedykta-Boguszy wyruszył do Polski – przez Saksonię, Bawarię i Węgry, gdzie udzielił sakramentu bierzmowania św. Stefanowi, a dalej przeszedł przez Karpaty i zatrzymał się kolejno w Mucharzu k/Wadowic, w Zatorze k/Oświęcimia, w Łanach Wielkich k/Żarnowca, w Rudzie k/Wielunia i w Poznaniu. Wszędzie głosił kazania misyjne, chrzczył i bierzmował. We wszystkich tych miejscowościach wybudowano później kościoły pod wezw. św. Wojciecha (Machejek 1995, s. 36–37).

Z Poznania udał się do Gniezna na dwór książęcy, gdzie musiał podjąć decyzję co do terenu, na którym zamierzał prowadzić działalność misyjną. Do wyboru pozostawały dwa – Zachodnia Słowiańszczyzna – wśród Lutyków na ziemiach między Łabą a Odrą, bądź wśród Prusów, na ziemiach leżących na wschód od Dolnej Wisły i Nogatu. Znał język i zwyczaje Lutyków, więc byłaby to misja łatwiejsza, u Prusów musiał korzystać z tłumacza, Benedykta-Bogusza. Bolesław Chrobry wolał skierować św. Wojciecha do Prus, w jego bowiem planach leżało umocnienie Polski nad Bałtykiem, a kwestia pruska stanowiła jedno z ogniw polityki księcia. M. Machejek stwierdził, że to sam św. Wojciech wybrał teren swej działalności misyjnej widząc w pracy wśród pogańskich Prusów większe możliwości spełnienia pragnienia męczeństwa. K. Śmigiel uznał, że św. Wojciech był inicjatorem misji, ale o jej kierunku zdecydował Bolesław Chrobry (Machejek 1995, s. 38; Śmigiel 1996a, s. 18).

Pobyt św. Wojciecha w Polsce nie mógł trwać długo, najwyżej dwa do dwóch i pół miesiąca. Stwierdzenie to jest ważne ze względu na późniejsze przypisywanie świętemu męczennikowi liczby odwiedzonych przez niego miejsc i działań misyjnych, utrwalonych w legendarnych opowieściach oraz poprzez wystawienie kościołów pod jego wezwaniem, pamiątkowych krzyży, tablic itp. Na wszystko, co według tradycji miał zdziałać w Polsce, musiałby poświęcić co najmniej rok lub więcej czasu.

Św. Wojciech wyruszył z Gniezna do Gdańska, wg niektórych badaczy większość trasy odbywając drogą wodną, wg innych – lądem, a wówczas jego wędrówka prowadziłaby poprzez miejscowości: Wyszogród – Świecie – Osiek – Skórcz – Starogard – Lubiszewo – Gdańsk (Machejek 1995, s. 42–43; Śmigiel 1993, s. 80; Mielczarski 1967, s. 66n). Z Gdańska łodzią dotarł na obszary zamieszkane przez Prusów. Dyskusję nadal wywołuje miejsce lądowania. Jedni uczeni, głównie niemieccy i rosyjscy, opowiadali się za Półwyspem Sambijskim (między Zalewem Wiślanym a Kurońskim),

drudzy za terenem Pomezanii. Ostatnie badania archeologiczne potwierdzałyby tę hipotezę, przy czym trzeba zaznaczyć, że w owych czasach wody Zalewu Wiślanego wrzynały się głębiej w ląd stały (Mielczarski 1992, s. 149; Okulicz-Kozaryn 1994, s. 244–245; Śmigiel 1996a, s. 19). Św. Wojciech i jego towarzysze trzykrotnie spotkali się z wrogo nastawionymi Prusami, z którymi nie bardzo umieli porozumieć się. W czasie ostatniego spotkania św. Wojciech został zamordowany – jak sądzić można z zebranej bogatej ikonografii – w momencie odprawiania Mszy św.¹, a według badaczy problemu – po jej zakończeniu, w czasie snu. Wydarzenie to nastąpiło w okolicach obecnej wsi Święty Gaj dnia 23 kwietnia 997 r. (Śmigiel 1993, s. 86; tenże, 1996a, s. 20; Machejek 1995, s. 46–47; Wiśniewski, Kilian 1994, s. 16n).

Nie miejsce tu na rozważenie problemu dziejów relikwii św. Wojciecha. Odciętą głowę, a potem ciało wykupił od Prusów Bolesław Chrobry i złożył relikwie w Gnieźnie (Labuda 1992, s. 74n). Data kanonizacji nie jest bliżej znana, prawdopodobnie nastąpiła przed 2 XII 999 r. (Karwasińska 1995, s. 598). Część relikwii znalazła się później w Ostrzyhomiu na Węgrzech, w Akwizgranie, Rzymie, Liège, Bambergu, Pradze. Kult św. Wojciecha rozpowszechnił się oczywiście w Polsce, a także w Czechach, na Węgrzech, we Włoszech, Niemczech, Dalmacji.

Misja pruska św. Wojciecha zaowocowała dopiero po jego śmierci, zarówno w sferze rozpowszechniającego się kultu religijnego, jak i w zakresie sytuacji politycznej Polski i Kościoła katolickiego w Polsce. Trzy lata po męczeńskiej śmierci rzymski cesarz Otton III odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, gdzie miał miejsce słynny Zjazd Gnieźnieński, w czasie którego cesarz włożył swą koronę na skronie Bolesława Chrobrego (faktyczna koronacja w 1025 r.), włączając tym Polskę jako równorzędnego partnera do tworzonej przez niego uniwersalnej federacji państw europejskich, do imperium chrześcijańskiego. Równocześnie odbył się synod kościelny, na którym cesarz wolą Stolicy Apostolskiej erygował pierwszą polską metropolię – w Gnieźnie i trzy biskupstwa sufraganie – w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu, co doprowadziło do stabilizacji stosunków kościelnych w Polsce. Nastąpiło to zaledwie po upływie 34 lat od przyjęcia chrztu, a więc było wydarzeniem na skalę europejską. Istnienie metropolii warunkowało koronację króla, dawało Polsce niezawisłość polityczną i pozycję międzynarodową. Wszystko to Polska zawdzięczała męczeństwu św. Wojciecha, który, co szczególnie uwypuklił K. Śmigiel, był ojcem i inspiratorem jednej, chrześcijańskiej Europy i przyspieszył procesy polityczne oraz kulturalne, otwierające Polskę na wpływy zachodnie, łącząc ją z Zachodem, co staje się faktem niezmiernie ważnym w dobie odradzających się idei jednoczenia Europy (Święty Wojciech... 1992; Śmigiel 1996a, s. 22–24).

Kult św. Wojciecha utrwalił się w Polsce i w wielu krajach europejskich. Gniezno znalazło się w centrum uroczystości kościelnych związanych z od-

¹ Zbiory w archiwum Pracowni Etnologii IAE PAN w Poznaniu.

dawaniem czci temu świętemu i wykazywało szczególną troskę o szerzenie jego publicznego kultu. Posiada też najbogatsze archiwum materiałów dotyczących kultu św. Wojciecha z terenu całej Polski.

Już od początku XI w. powstawały hymny i sekwencje ku jego czci (Mikołajczak 1995, s. 57n), a formy kultu liturgicznego ustaliły się w ciągu XII i XIII w. Imię św. Wojciecha weszło do kalendarzy i do litanii, ułożono specjalne modły mszalne i brewiarzowe. Budowano kościoły i kaplice pod wezwaniem św. Wojciecha, wykonano też liczne obrazy, rzeźby, płaskorzeźby. Jednym z najwcześniejszych i najznacniejszych obiektów zabytkowych są Drzwi Gnieźnieńskie z ok. 1170 r., przedstawiające w 18 obrazach najważniejsze wydarzenia z życia św. Wojciecha.

Zbliżające się 1000-lecie śmierci św. Wojciecha od dłuższego już czasu stymuluje ożywienie liturgicznego ruchu kultowego. Wznoszone są nowe kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha, remontowane stare, odbywają się liczne peregrynacje relikwii, wzmógł się ruch pielgrzymkowy, wotywny. Aktywnie działa założone w 1851 r. w archidiecezji warmińskiej „Stowarzyszenie św. Wojciecha” oraz założone w 1880 r. w Gnieźnie „Towarzystwo i Straż św. Wojciecha”, w Elblągu powstała inicjatywa utworzenia i oznakowania „Szlaku św. Wojciecha”, którym mogliby wędrować pielgrzymi do Świętego Gaju. W tym miejscu męczeństwa kard. J. Glemp erygował w 1986 r. sanktuarium św. Wojciecha. Odbywały się również i planowane są dalsze liczne sympozja, kongresy i sesje naukowe, organizowane w skali międzynarodowej, ogólnokrajowej i diecezjalnej. Wszystkie uroczystości mają trojaki wymiar – europejski, polski, lokalny.

Przygotowania do Millenium są w pełnym toku. Rada miasta Gniezna już w 1993 r. podjęła uchwałę uznającą św. Wojciecha patronem miasta. Władze Gniezna planują wiele przedsięwzięć widowiskowych – spektakle teatralne, muzyczne i in., a także szereg wystaw, konkursów, występów zespołów muzycznych. Nadto, dla odpowiedniej oprawy jubileuszu, w którym uczestniczyć będzie papież Jan Paweł II podjęto decyzje o wykonaniu wielu robót publicznych – porządkowych i inwestycji komunalnych (Borzyszkowski 1996, s. 117n; Walerjańczyk 1994, s. 65–67).

Obok kultu liturgicznego, który otaczał i nadal otacza św. Wojciecha (Śmigiel 1996c, s. 315n), w Polsce rozwijał się stale kult tego świętego wśród ludności wiejskiej i miejskiej. Stymulowany przez Kościół, ale poza formami kościelnymi, przybierał różne postaci i wyrażał się poprzez rozmaite akcje i postępowania. Dalekie najczęściej od faktografii, opierały się one na wierze w domniemane cuda dokonane przez św. Wojciecha, na przekonaniu o jego opiece nad ojczyzną i pobycie w różnych miejscowościach polskich – szczególnie w Krakowskim, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu. Spotkać więc można kamienie, na których odpoczywał bądź głosił kazania, drzewa pod którymi siedział, rzeki, których wodą chrzczył zebranych mieszkańców pobliskich wiosek. Opowiadania o uczestnictwie świętego w życiu określonych zbiorowości „żyją” nadal wśród ludności wiejskiej, a często także

i miejskiej. Wiara w możliwości sprawcze świętego i jej odzwierciedlenie wyrażana była i jest nadal w różnorodny sposób.

Religia i kult świętych były zawsze nierozzerwalnie związane z kulturą ludową, z obyczajowością zbiorowości bądź jednostek. Wiara i święci stanowiły niezbędne w życiu oparcie i zaspokojenie potrzeb nie tylko emocjonalnych, ale także rzeczywistych, z którymi borykali się ludzie. Odwoływanie się do sił wyższych pomagało w trudach dnia codziennego. I dlatego religia ludowa stanowi ściśle włączenie wiary w życie konkretnych ludzi. Przekazywana przez Kościół i kler, wyraża się w efekcie w oprawie kulturowej specyficznej dla danej społeczności, odpowiadając na jej potrzeby. W zależności od nich w różnych grupach występuje często zróżnicowana hierarchia religijnych wartości, co nadaje religijności ludowej ten inny, szczególnie wyraz. W niej też żywo funkcjonuje kult rozmaitych świętych, (św. Antoniego, św. Barbary, św. Wojciecha czy Matki Bożej), z którymi związana jest pobożność ludności. Religijność ludowa jest specyficzna, dzięki temu, że autentycznie przenika życie danej społeczności, zaspakaja jej potrzeby, jest więc konkretna i wyraża się w uświęcaniu czasu i przestrzeni oraz przedmiotów, osób i czynności. Z tych też powodów jest bardziej rytualna, obrazowa, przeżyciowa, manifestacyjna (Taras 1987, s. 16).

Stąd też wszystkim uroczystościom religijnym, w tym czci oddawanej świętym, ludność wiejska nadawała bogatą oprawę, a im bardziej była ona wspaniała i uroczysta, tym większe miała znaczenie i tym gorętsze budziła odczucia. W obyczajowości i kulturze odgrywa to ogromną rolę, wpływa bowiem na pewne formy zachowań, na tworzenie się nowych, odmiennych zwyczajów, co różnicuje kulturę ludową i oddziałowuje na odmienne jej obrazy.

Kult świętych odgrywał zatem w religijności ludowej znaczącą rolę, z jednej strony wpływając na zróżnicowanie przejawów kultury ludowej, a z drugiej strony kultura danej grupy społecznej inspirowała i kształtowała niektóre formy kultu. Święci byli orędownikami w wielu trudnych sytuacjach życiowych, patronami pewnych przedsięwzięć, opiekunami i dlatego oddawano im szczególną cześć jednocześnie przypisując, w zależności od potrzeb, różne cechy, zalety i możliwości. Różne formy kultu – modlitwy, śpiewy, palenie świec, składanie kwiatów, procesje, były częstokroć nie tylko aktem wiary ale swego rodzaju ucieczką od codzienności, oderwaniem od trosk dnia powszedniego i objawem troski o zapewnienie dla siebie i swoich bliskich nieustannej opieki świętego. Przejawem kultu były też różnego rodzaju opowieści i legendy, obdarzające poszczególnych świętych specjalnymi cnotami i możliwościami. Ich ilość i treść wzbogacała się stale w zależności od oczekiwań, od wyobrażeń o konieczności ich zaspokojenia i od położenia, w jakim znajdowała się dana grupa społeczna (Galek 1983, s. 199n; Gołąb-Marciniak 1995).

Do świętych, którzy odgrywali znaczącą rolę w religijności ludowej, na pewnych terenach mniejszą, na innych większą, należał przez całe dziesięć

wieków św. Wojciech, patron narodowy. Ogólnopolski wymiar patronatu tego świętego nadawał mu szczególną rangę, choć miał zmienne natężenia. Przez 250 lat św. Wojciech był jedynym patronem Polaków. Od czasów kanonizacji św. Stanisława (1254) i kilkanaście lat później św. Jadwigi (1267) nastąpiło związanie trzech ośrodków w kraju z ich lokalnymi patronami, tj. Wielkopolski ze św. Wojciechem, Małopolski ze św. Stanisławem, Śląska ze św. Jadwigą. Ten schematyczny rozdział wcale nie oznaczał ograniczenia kultu tych świętych tylko do wspomnianych regionów, przeciwnie, wpływy ich przenikały się wzajemnie, poszerzały i nabierały charakteru ogólnopolskiego (Śmigiel 1996b, s. 11). Od XIV w. św. Wojciech i św. Stanisław jako patroni Polski występowali obok siebie, a w 1962 r. uznani zostali równorzędnymi patronami Polski. Wszakże św. Wojciecha silniej związano z historią narodu, podkreślając jego rolę państwową o wydźwięku politycznym, w mniejszym zaś stopniu z cudami, dokonywanymi zarówno przez niego samego, jak też mającymi miejsce po jego śmierci (Falińska 1995, s. 73n; Grzesik 1995, s. 16–18).

Postać św. Wojciecha związała się także z patronatem nad misją północną, co wynikało z jego wyprawy pruskiej. Choć nie przyniosła ona owoców misyjnych, ale wytyczyła, jak przypomniał K. Śmigiel, kierunek ekspansji chrześcijaństwa i polityki polskiej aż do XIV w. Jej rezultatem było powstanie sieci nowych biskupstw i kościołów pod wezwaniem św. Wojciecha na Pomorzu Wschodnim (Śmigiel 1996b, s. 11).

Od chwili śmierci św. Wojciecha i złożenia relikwii w Gnieźnie, z kultem tego świętego związał się silny ruch pielgrzymkowy wszystkich warstw społecznych. Szczególnie w czasach porozbiorowych pielgrzymki z różnych dzielnic poświadczały patronat św. Wojciecha nad wszystkimi Polakami. Jego kult przybrał charakter polityczny, jednoczący rozbite przez zaborców społeczeństwo. Przez wieki w pielgrzymkach uczestniczyła też ludność wiejska (Śmigiel 1996b, s. 74n). Celem pielgrzymek było i jest do dziś Gniezno, a obok niego także Gdańsk, Olsztyn, Koszalin oraz Święty Gaj. Niezależnie od miejsc pielgrzymowania, gdzie kult św. Wojciecha jest nadal bardzo żywy, funkcjonuje on także na innych obszarach Polski, co wiąże się z przekonaniem ludności o domniemanych miejscach pobytu świętego.

Od połowy sierpnia 1995 r. do końca czerwca 1996 r. prowadzone były badania etnologiczne nad funkcjonowaniem i rolą kultu św. Wojciecha w polskiej kulturze ludowej². Nie mając możliwości objęcia badaniami terenu całej Polski, na jej obszarze dokonaliśmy jedynie prac sondażowych. Głównym terenem naszych zainteresowań badawczych było prawdopodobne

² Do końca 1995 r. uczestniczył w nich mgr Krzysztof Braun. Badania finansowała Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej w ramach PROGRAMU ADALBERTUS, którego kierownikiem był doc. dr hab. Przemysław Urbańczyk. Całość materiałów z badań etnologicznych prowadzonych na terenie Pomorza Wschodniego zostanie opublikowana w pracy zbiorowej pod redakcją P. Urbańczyka.

miejsce śmierci św. Wojciecha, czyli region pierwotnie określony jako Warmia. Nie jest to jednak nazwa ścisła dla obszaru, który stanowił centrum badań. Warmia historyczna położona jest w trójkącie między Braniewem a Fromborkiem na północnym zachodzie, Reszlą na wschodzie a Olsztynem na południu. Jej nazwę wykorzystano później w określeniu diecezji warmińskiej, która w średniowieczu obejmowała tereny Warmii historycznej oraz ziemie położone na wschód i północny wschód od niej. W ciągu wieków granice jej zmieniały się, ale nigdy nie objęły swym zasięgiem diecezji pomezjańskiej, leżącej na zachód od Warmii historycznej. Dopiero utworzona po 1945 r. archidiecezja warmińska ze stolicą w Olsztynie objęła również tereny diecezji elbląskiej (dawniej zwaną pomezjańską) oraz elckiej. Badania kultu św. Wojciecha na terenie Warmii historycznej nie miałyby większego sensu przy założeniu, że punktem wyjścia dla nich są hipotetyczne miejsca pobytu i śmierci św. Wojciecha, a więc Pomezania (Święty Gaj i okolice), przy odrzuceniu hipotezy dotyczącej miejsca śmierci w rejonie Tękit (Sambia, obwód kaliningradzki). Za najbardziej zasadne uznano określenie Pomorze Wschodnie dla terenów objętych pracami badawczymi.

W ich ramach przeprowadzono poszukiwania biblioteczne i archiwalne, zbierając materiały dotyczące historycznego kultu św. Wojciecha na Pomorzu Wschodnim³. Trzeba pamiętać, że są to tereny, na których po 1945 r. osiadła nowa ludność, przesiedlona głównie z rzeszowszczyzny, zamojskiego oraz z Ukrainy i Litwy. Nie było wśród niej tradycyjnego kultu św. Wojciecha. Tylko jednostki, w większości z warstw wykształconych, posiadały wiedzę o tym patronie Polski. Ludność wiejska, jak wynikało to z przeprowadzonych badań, szczególnym kultem darzyła innych świętych, przede wszystkim św. Antoniego, a także Matkę Bożą i Serce Jezusa. Niemniej z biegiem lat pogłębiał się kult św. Wojciecha, ale był to i jest kult nowy, tworzący się w drugiej połowie XX w.

Rozwijał się on i ugruntowywał stopniowo nabierając intensywności od początku lat osiemdziesiątych pod wpływem działalności proboszczy i władz diecezji elbląskiej, a już nieco wcześniej, bo w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, na skutek prowadzonych badań historycznych i archeologicznych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowej ludności. Badania archeologiczne kontynuowane do dziś na terenie wsi Bągart, leżącej kilka kilometrów na zachód od przypuszczalnego miejsca śmierci św. Wojciecha, powodowały powstawanie legend, rozmaitych opowieści o św. Wojciechu, ludowych przysłów i przepowiedni i powoli wysuwały go na czoło w panteonie świętych czczonych w sposób szczególny. Wiara w jego możliwości sprawcze, jego opiekę i ochronę nie była i nadal nie jest jednak równoznaczna z wiedzą o faktach z życia świętego. Zależy ona od stopnia wykształcenia i osobistego zaangażowania w życie parafialne oraz od gotowości zapoznawa-

³ Materiały z badań bibliograficznych, archiwalnych, ikonograficznych, terenowych, Archiwum Pracowni Etnologii IAE PAN w Poznaniu.

nia się z literaturą rozprowadzaną przez parafie i wreszcie od kontaktu z archeologami pracującymi w okolicy Świętego Gaju.

Dla przykładu można podać, że niektórzy z rozmówców z parafii Kwietniewo-Święty Gaj oraz w mazurskich gminach Świętajno, Kowale Oleckie i innych, uważali św. Wojciecha za Czecha, a inni za Polaka z Gniezna, część stwierdziła, że zabili go poganie bądź konkretnie – Prusowie, pewien procent natomiast – że Niemcy lub Krzyżacy, a nawet „Rusoki poganie”. Odnośnie do działalności św. Wojciecha wiadomości koncentrowały się na wiedzy o nauczaniu i nawracaniu pogan, z których to powodów został zamordowany. Różne były wersje śmierci świętego – miała ona nastąpić przez ścięcie, bądź ukamienowanie, wreszcie zakłucie włóczniami. Wszystkie te warianty znalazły odbicie w ikonografii. O miejscu śmierci mówiono w zasadzie jednoznacznie – Święty Gaj, przy czym większa część rozmówców wskazywała konkretne usytuowanie tego wydarzenia – las, rzeczkę, polankę, dolinę, górę, mniejsza część – teren, na którym w Świętym Gaju postawiono kościół lub gdzie wybudowano ołtarz polowy. Pewien procent ankietowanych wyraził przekonanie, że św. Wojciech zginął w innych miejscach Pomezanii, w Truso lub w Waplewie, pewna grupa uznała, że nastąpiło to „albo tutaj, albo koło Gniezna”. Z kolei co do okresu śmierci wiedzano, że stało się to tysiąc lat temu, bądź „dawno temu”, ale z drugiej strony niektórzy nie wiedzieli nic o czasie śmierci św. Wojciecha lub twierdzili, że wydarzyło się to sto lat temu. Na pytanie o miejsce przechowywania relikwii, wskazywano cztery różne miejscowości – Święty Gaj, Elbląg, Gdańsk, Gniezno, w zasadzie niewiele wiedząc o prawdziwych losach szczątków świętego.

Autentyczna zatem wiedza o św. Wojciechu nie odegrała znaczącej roli w tworzeniu się kultu tego świętego, w jego wchodzeniu w system wierzeniowy i kulturowo-obyczajowy miejscowej ludności i systematyczny jego wzrost. Kult ten stał się jednym z bardzo ważnych elementów zakorzeniania osiadłej na tych terenach ludności, która przez wiele lat po przesiedleniu żyła w ciągłym poczuciu tymczasowości. Jest to niezmiernie istotna funkcja tworzącego się i istniejącego kultu świętej postaci.

W Świętym Gaju kult św. Wojciecha utrwalił się m.in. dzięki zmianie wezwania kościoła ze św. Antoniego na św. Wojciecha (1977 r.). Przeprowadzono wówczas remont kościoła, w czasie którego na jego ścianie bocznej wymalowano scenę z życia świętego męczennika, w ołtarzu głównym umieszczono figurę i obraz tego świętego, a kościół ogłoszono sanktuarium św. Wojciecha. Odpust poszerzono do trzech dni i przeniesiono na najbliższe 23 kwietnia – piątek, sobotę i niedzielę. Odpust, i organizowane z jego okazji liczne pielgrzymki, nie tylko z obecnej archidiecezji warmińskiej, ale i z innych stron Polski, intensyfikują kult św. Wojciecha. Z kolei różnego rodzaju kiermasze, w czasie których można nabyć nie tylko literaturę hagiograficzną, modlitewniki, teksty nowenn, obrazki z wyobrażeniami św. Wojciecha i jego męczeństwa, ale także breloczki, figurki, plastikowe emblematy i rozmaite jarmarczne wyroby nawiązujące do św. Wojciecha, wspomagają poszerzanie

się i przenikanie do kultury ludowej kultu tego świętego. Jednoczy on ludność pochodzącą z różnych terenów, jest elementem scalającym ją ze stosunkowo nowym miejscem zamieszkania i czynnikiem ugruntowującym polską tożsamość chrześcijańską, mającym znaczenie kulturotwórcze. Jest to zapewne najważniejsza rola św. Wojciecha na Pomorzu Wschodnim.

Sam jego kult jest jednak narazie nieco powierzchowny, a branie udziału w procesjach tłumów ludzi jest oczywiste ze względu na uznawanie odpustu za rzecz ważną, w której należy zawsze i wszędzie w Polsce uczestniczyć. Warto podkreślić przekonanie ludności, że dzięki opiece św. Wojciecha, Święty Gaj omijają wszelkie kataklizmy i nieszczęścia. Uroczystości odpustowe wpłynęły też na zmiany zewnętrzne wsi archidiecezji warmińskiej. Zaczęto więcej dbać o wygląd domostw, ogródków przydomowych, opłotowań, dróg. Powstało wiele jadalni, barów i innych punktów z artykułami spożywczymi. Te zmiany mają również wpływ na kształtowanie kultury i obyczajowości, podobnie jak kontakty obecnie stałej ludności Pomorza Wschodniego z mieszkańcami z różnych stron Polski. Są to pozornie uboczne, lecz bardzo istotne elementy związane z kultem św. Wojciecha wpływające na zmiany kulturowe.

Na terenie Pomorza Wschodniego istnieją jeszcze dwa inne sanktuaria św. Wojciecha. Jedno w Gorzędzieju (pow. Starogard Gdański), z którą to miejscowością związana jest tradycja pobytu świętego. Istnieje tam kamień, do którego miał przywiązać swą łódź. Kościół posiada relikwie męczennika sprowadzone z Gniezna; drugie – w parafii Gdańsk, przedmieście Święty Wojciech. Sanktuarium stoi w miejscu, gdzie według ustnej tradycji przebywał św. Wojciech, chrzcząc Gdańszczan, a następnie na okres dwóch lat złożone tam było ciało świętego. W 1995 r. rozpoczęły się peregrynacje relikwii św. Wojciecha po parafiach archidiecezji gdańskiej oraz diecezjach elbląskiej, olsztyńskiej i ełckiej.

Przedstawiony zarys problematyki badawczej związanej z funkcjonowaniem kultu św. Wojciecha na Pomorzu Wschodnim ujawnił niezmiernie interesujące zagadnienie dotyczące powstawania kultu pod wpływem różnych czynników, jego przenikania w kulturę, wchodzenia do systemu wierzeniowo-światopoglądowego i obyczajowości dnia codziennego mieszkańców wsi i miast. Nie poruszono tu istnienia od wielu dziesiątków lat kultu św. Wojciecha w innych regionach polski, jak np. na Mazowszu, Podlasiu, w Małopolsce, a przede wszystkim na obszarze Wielkopolski. Nie jest on związany z miejscem śmierci męczennika, lecz z czasowym, dłuższym bądź krótszym, z rzeczywistym lub legendarnym terenem jego pobytu lub z miejscem przechowywania relikwii, a także ze świadomością jego patronatu nad Polską.

Badania sondażowe potwierdziły istnienie kultu św. Wojciecha w kulturze ludowej (i nie tylko ludowej) szczególnie właśnie w Wielkopolsce i na Kociewiu, wzdłuż Wisły, od Bydgoszczy po Gdańsk. Wiąże się on z drogą świętego do Prus i z powrotem ciała męczennika. W wielu miejscowościach czczone są miejsca noclegów św. Wojciecha (m.in. Bobowo, Grabowo,

Gródek nad Wdą, Lubiszewo k/Tczewa, Osiek nad j. Kałębie, Świecie nad Wisłą itd.), chrztów i nauczania (m.in. Janów nad Wisłą, Laskowice, Leosia itd.), oraz czasowego złożenia relikwii (m.in. Duża Cerekwica, Jabłonowo Pomorskie, Nowe itd.). Jest to kult mający bardzo długą tradycję, wpływający bezpośrednio od ludzi i przekazywany z pokolenia na pokolenie, częściowo oczywiście podtrzymywany przez Kościół, w przeciwieństwie do rozpowszechniającego się kultu św. Wojciecha na Pomorzu Wschodnim, silnie stymulowanego przez kler katolicki.

Badania etnologiczne dotyczące kultu św. Wojciecha nie były dotąd prowadzone systematycznie, niekiedy stanowiły margines związany z tematyką religioznawczą. Obecne więc prace mają wartość unikalną, budzącą zainteresowanie zarówno przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, jak i Kościoła katolickiego oraz polityków widzących w św. Wojciechu patrona zjednoczonej Europy.

LITERATURA

Borzyszkowski M.

- 1996 *Stowarzyszenie św. Wojciecha i organizacja placówek katolickich w diasporze diecezji warmińskiej*, [w:] *Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości. Sympozjum historyczne i świętowojościechowe, 20–22 kwietnia 1994 roku*, Ełk, s. 115–122.

Falińska M.

- 1995 *Mit sakralny a świadomość narodowa szlachty polskiej w XVII wieku*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, nr IV, Gniezno, s. 63–68.

Galek A.

- 1983 *Praktyki religijne jako przejaw pobożności ludowej*, [w:] *Religijność ludowa*, W. Piwowarski, (red.) Wrocław, s. 199–220.

Gołąb-Marciniak K.

- 1995 *Historyczne i estetyczne aspekty dynamiki rozwoju sanktuarium Matki Bożej Liचेńskiej i jego ludowa percepcja*, mpis pracy doktorskiej, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, Poznań.

Grzesik R.

- 1995 *Święty Wojciech jako bohater „Tempore illo”*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, nr IV, Gniezno, s. 15–19.

Karwasińska J.

- 1995 *Wojciech, Adalbert*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, A. Witkowska OSU (red.), Poznań, s. 587–603.

Labuda G.

- 1992 *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji i w legendzie*, [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, K. Śmigiel, (red.) Gniezno, s. 57–97.

Machejek M.

- 1995 *Śladami świętego Wojciecha*, Kraków.

Mielczarski S.

- 1967 *Misja pruska świętego Wojciecha*, Gdańsk.
1992 *Wokół miejsca śmierci świętego Wojciecha*, [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, K. Śmigiel (red.), Gniezno, s. 143–158.

Mikołajczak A.W.

- 1995 *Gnieźnieńskie sekwencje o św. Wojciechu*, Gniezno.

Okulicz-Kozaryn J., Okulicz-Kozaryn Ł.

- 1994 *Wyprawa św. Wojciecha do Prus. Realia archeologiczne i perspektywy badawcze, Barbaricum*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, t. III, Warszawa, s. 243–255.

Śmigiel K.

- 1993 *Święty Wojciech Sławnikowic*, Poznań.
 1996a *Święty Wojciech*, Gniezno.
 1996b *Święty dla narodu*, „Słowo. Dziennik Katolicki”, z dn. 19/21, IV. Gniezno.
 1996c *Współczesny kult św. Wojciecha w Polsce [w:] Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości. Sympozjum historyczne i świętowojeckie, 20–22 kwietnia 1994 roku*, Ełk, s. 307–316.

Święty Wojciech

- 1992 *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, K. Śmigiel (red.), Gniezno.

Taras P.

- 1987 *Religijność ludowa w Kościele katolickim*, „Communio”, nr 6, s. 14–19.

Walerjańczyk J.

- 1994 *Główne założenia jubileuszu 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha*, „Przegląd Wielkopolski”, nr 1–2, Poznań.

Wiśniewski J., Kilian J.

- 1994 *Święty Gaj. Miejsce męczeństwa św. Wojciecha*, Elbląg.

MARIA PARADOWSKA, ANNA URBAŃSKA

THE CULT OF ST. ADALBERT IN POLISH FOLK CULTURE. AN OUTLINE OF ESSENTIAL PROBLEMS

Summary

By the approaching 1000th anniversary of the death of St. Adalbert many Polish and foreign scholars turned their attention to the person of the martyr and to political and historical context of his life and work. Nevertheless too little attention has been given until recently to the problem of the cult of the Saint in Polish folk culture.

The researches were initiated and carried out between 1995 and 1996 mainly in Eastern Pomerania and, at the stage of first survey, in other parts of Poland. In some of them, especially in Wielkopolska (Western Poland) Małopolska (Southern Poland) and Mazowsze (Central Poland) the cult of St. Adalbert has made an active element in folk culture for a very long time. In eastern Pomerania, which was settled by new population after 1945 this element is rather new, promoted by Catholic church and made popular owing to archaeological excavations in the locality of the presumed death of St. Adalbert (let us mention two villages – Święty Gaj and Bagart).

Ethnological field researches allowed for understanding the mechanism of introducing the cult of St. Adalbert into the culture of the population of that region. It became one of elements of the system of beliefs and customs and a very important factor of these people's attachment to the territory on which they had been settled due to historical circumstances and lived for a long time with the feeling that their settlement could be temporary.

In legends, tales and proverbs efficient powers are attributed to St. Adalbert. Besides that he is also regarded as Patron of Poland and united Europe.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek